



Mikołajki, które rozgrzały Zimin

- więcej na stronie 8

Jednogłośnie za miliardem zł

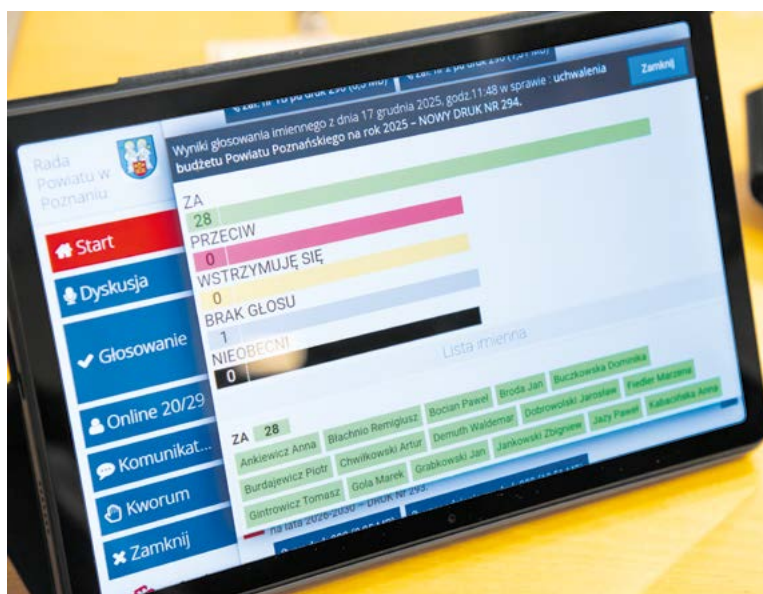
Prawie miliardowy plan finansowy z rekordową nadwyżką 69 mln zł. Tak wygląda budżet powiatu poznańskiego na 2026 rok. – Ten historyczny projekt pozwoli nam zrealizować kolejne odważne inwestycje, a jednocześnie zadba o to, co ważne dla mieszkańców na co dzień – mówi Jan Grabkowski, starosta poznański. Rada Powiatu przyjęła go jednogłośnie. Najwięcej pieniędzy trafi na oświatę, drogi oraz politykę społeczną.

– To bezpieczny, proinwestycyjny i prospołeczny budżet. Doskonale przygotowany oraz bardzo ambitny – podkreślali radni nie tylko koalicji rządzącej, ale również klubu opozycyjnego Prawa i Sprawiedliwości.

Edukacja to zadanie, na które powiat przeznaczy najwięcej środków, bo aż blisko 232 mln zł. Samo prowadzenie szkół wyniesie ponad 168,5 mln zł, a inwestycje więcej niż 30 mln zł. W ZS w Bolechowie za ponad 8 mln zł kontynuowana będzie budowa sali gimnastycznej z zapleczem sanitarnym i łącznikiem. Podobna sala powstanie w II LO w Swarzędzu. Na jej budowę w 2026 roku zaplanowano kwotę 4 mln zł. Z kolei przy szkole w Rokietnicy rozpocznie się budowa internatu, która pochłonie 5 mln zł.

– Dbanie o dobre warunki rozwoju młodzieży to fundament silnego powiatu, dlatego modernizujemy szkoły, budujemy nowe obiekty i konsekwentnie unowocześniamy zaplecze edukacyjne – wylicza starosta. W budżecie zabezpieczono też pieniądze na budowę nowej siedziby ZS w Kórniku (1,2 mln zł), rewaloryzację kompleksu pocysterskiego w Owieńskach (4 mln zł) czy termomodernizację placówek w Bolechowie i Puszczykowie (5 mln zł).

Drogi to kolejny z najwyższych wydatków. Plan finansowy Zarządu Dróg Powiatowych wyniesie ponad 225 mln zł. Inwestycje pochłonią 156 mln zł, środki na remonty



i utrzymanie to ponad 35 mln zł, a na wykup gruntów nieco więcej niż 11,5 mln zł.

W 2026 roku ma się zakończyć największa inwestycja drogowa w historii powiatu, czyli budowa dróg powiatowych Borówiec – Koninko – Poznań-Krzesiny. Tylko w przyszłym roku inwestycja pochłonie 75 mln zł, a jej łączny koszt to blisko 240 mln zł. Środki pochodzą z Ministerstwa Infrastruktury. Ponad 19 mln zł przeznaczone zostanie na budowę obwodnicy Swarzędza. Kolejną dużą inwestycją jest budowa ścieżki rowerowej na drodze Plewiska – Komorniki. W przyszłym roku wydatki na ten cel samorząd wyda ponad 8 mln zł.

Z kolei 7 mln zł ma kosztować zbiórka oraz budowa nowego mostu na Trojance w gm. Murowana Goślina. W planach są także mniejsze, choć równie ważne inwestycje drogowe. 4,5 mln zł będzie wynosić budowa kolejnego odcinka chodnika i ścieżki rowerowej w Długiej Goślinie. Zarezerwowano też fundusze na przebudowę drogi Tulce – Gowarzewo (4,5 mln zł), budowę ronda w Gułtowach (3 mln zł) czy ścieżkę rowerową z Kleszczewa do granicy powiatu (2,8 mln zł).

Ponad 3,3 mln zł zaplanowano na dofinansowanie Poznańskiej Kolei Metropolitalnej oraz 1,1 mln zł na wsparcie lokalnego transportu zbiorowego.



owane będą również programy wsparcia psychologicznego dla seniorów, wykrywania wad wzroku u dzieci czy profilaktyki osteoporozy. W przyszłym roku ruszy też pilotaż badań dotyczących chorób gruczołu krokowego.

Prawie 19,5 mln złotych pochłonie kultura i ochrona dziedzictwa narodowego. Na wsparcie mogą liczyć m.in. Instytut Skrzynki czy Teatr Muzyczny w Poznaniu, który otrzyma 10 mln zł na budowę nowej siedziby. Ratowanie zabytków będzie kosztować 4 mln zł. Natomiast do organizacji pozarządowych w ramach Otwartych Konkursów Ofert trafi 2,5 mln zł.

Rekordowe ponad 110 mln zł samorząd wyda na szeroko rozumianą politykę społeczną. – Angażujemy w ten obszar tak dużo funduszy, ponieważ silna i zdrowa społeczność to fundament dobrej jakości życia. Wzmacniamy usługi opiekuńcze i tworzymy rozwiązania, które pomagają tym, którzy najbardziej tego potrzebują – tłumaczy Jan Grabkowski.

Pieniądze pozwolą na dalsze funkcjonowanie DPS w Lisówkach, PUP w Poznaniu, domu samodzielnego rodzica, ośrodków wsparcia i interwencji kryzysowej, domów dziecka, pieczy zastępczej, a także prowadzenie warsztatów terapii zajęciowej w powiecie. Kontynu-

W przyszłorocznym planie finansowym wyraźnie wzrosły wydatki na bezpieczeństwo, które przekroczą 9,7 mln zł. Ze wsparcia skorzystają wszystkie służby mundurowe – straż pożarna, policja, straż graniczna, ratownictwo wodne oraz jednostki OSP. Środki pozwolą m.in. na zakup specjalistycznych samochodów, nowoczesnego sprzętu czy wyposażenia. – W obliczu różnorodnych zagrożeń samorządy muszą być silne, dobrze przygotowane i odporne na kryzysy. Dlatego inwestowanie w bezpieczeństwo to nasza powinność – zauważa starosta.

W 2026 roku za 1,5 mln zł kontynuowany będzie program wymiany tzw. kopciuchów. Mieszkańcy skorzystają też z nieodpłatnej pomocy prawnej (1,3 mln zł).

Maja Grześkowiak

Nie tylko pożary. Strażacy podsumowali rok



W Starostwie Powiatowym w Poznaniu podsumowano tegoroczną współpracę powiatu poznańskiego z Ochotniczymi Strażami Pożarnymi oraz Komendą Miejską Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu.

– Spotkanie było też formą podziękowania za codzienną służbę na rzecz mieszkańców powiatu poznańskiego – powiedział Paweł Kurosz, dyrektor Wydziału Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego Starostwa Powiatowego w Poznaniu. Warto także przypomnieć, że to właśnie ze środków powiatu poznańskiego realizowany jest program sprzętowego wyposażenia OSP. W 2025 roku przeznaczono na ten cel 825 tys. zł, z czego ponad 600 tys. złotych wydatkowanych zostało na zakup sprzętu.

– Straż pożarna w dzisiejszych czasach to nie tylko pożar, ale również ratownictwo w pełnym tego słowa znaczeniu. Warto dodać, że bezpieczeństwo w powiecie poznańskim w dużej mierze opiera się na Ochotniczej Straży Pożarnej, ponieważ 40-50 procent działań wykonuje ona samodzielnie – podkreślił druh Wacław Zajączkowski, prezes Zarządu Oddziału Powiatowego Związku OSP RP. Podczas wydarzenia odbyło się też szkolenie dla przedstawicieli jednostek OSP.

Maciej Pawlik

*Z okazji świąt Bożego Narodzenia
składam życzenia pokoju, radości
i wewnętrznej harmonii.*

*Niech blask świątecznych świateł
przypomina, że w każdym z nas
tkwi moc czynienia dobra.*

*Życzę również, aby nowy rok
był czasem perspektyw,
sukcesów i pięknych relacji.*

*Jan Grabkowski
Starosta Poznański*



Wesołych Świąt

Taszką wróciła na Zamek

Taszką – sakwa, stanowiąca element siodła należącego do króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego, po 82 latach wróciła do Zamku w Kórniku. – To piękny, wręcz bezcenny prezent, na przypadający w przyszłym roku jubileusz 600-lecia Zamku oraz 200 rocznicę powstania Biblioteki Kórnickiej – podkreślała prof. Magdalena Biniaś-Szkopek, dyrektor placówki.



FOT. TOMASZ SIKORSKI (2)

Taszką, wraz z innymi elementami królewskiego oporządzenia końskiego, bezpiecznie przetrwała w Kórniku do 1943 roku, kiedy to, wraz z innymi obiektami, została wywieziona przez niemiecką administrację na wystawę do Kaiser-Friedrich-Museum w Poznaniu. Zaraz potem słuch po niej zaginął. Odnalazła się w 2013 roku, kiedy to zaoferowano jej sprzedaż Zamkowi Królewskiemu na Wawelu. Tam jednak – dzięki czujności i wiedzy pracowników – sakwę niemal natychmiast rozpoznano, a o całej sytuacji powiadomiono Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Jej droga powrotna

do Biblioteki Kórnickiej nie była jednak prosta...

– Historia odzyskania taszki jest bardzo ciekawa, pełna różnych zakrętów i tajemnic. Ma też, można rzec, wątek kryminalny. To, że mamy ją ponownie w Kórniku to efekt pracy wielu naukowców, którzy sprzegli swoje umiejętności w zakresie historii sztuki, muzealnictwa i szeroko rozumianej konserwacji z techniką, nawet z wykorzystaniem sztucznej inteligencji. W trakcie tych prac wykonano wysokiej jakości dokumentację fotograficzną oraz przeprowadzono specjalistyczne badania. Kluczową rolę w identyfikacji obiektu ode-

grała zachowana, mimo prób jej usunięcia, sygnatura znajdująca się na wewnętrznej stronie klapy – dodała Magdalena Biniaś-Szkopek.

Ostatecznie, po ogłoszeniu wyników badań oraz zakończeniu postępowania prokuratorskiego i pracach prowadzonych przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, dotychczasowa posiadaczka zabytku podjęła decyzję o jego dobrowolnym zwrocie Skarbowi Państwa. Oficjalne przekazanie sakwy do zbiorów Biblioteki Kórnickiej PAN nastąpiło podczas uroczystości na Zamku Królewskim na Wawelu. Teraz, wraz z siodłem oraz drugą, bliźniaczą sakwą, za-



To, że mamy taszkę ponownie w Kórniku to efekt pracy wielu naukowców.

prezentowano ją na Zamku w Kórniku. Dodajmy, że taszka była elementem reprezentacyjnego rządu końskiego Michała Korybuta Wiśniowieckiego, który w latach 1669–1673 był władcą Polski.

Kiedy odzyskany po tylu latach zabytek będzie można oglądać w kórnickim Zamku? – Sezon zaczynamy Walentynkami, 14 lutego i zakładam, że taszka będzie wówczas dostępna dla zwiedzających. W połowie przyszłego roku, wraz z całym rękodziełem końskim, zostanie wywieziona na konserwację do Krakowa, która jak zakładamy może potrwać do dwóch lat. No, a później ponownie do nas wróci. Będzie na nią czekać specjalnie przygotowana, odpowiednio chłodzona gablota, która trafi do Sali Mauretańskiej – podsumowała dyrektorka Biblioteki Kórnickiej.

Tomasz Sikorski

Czekają cały rok

3 grudnia na całym świecie obchodzony jest Międzynarodowy Dzień Osób z Niepełnosprawnościami.

Z tej okazji przedstawiciele warsztatów terapii zajęciowej z powiatu spotkali się w centrum Champions Bowling by Niku. – Podstawowym celem imprezy jest integracja. Tak jak i zwrócenie uwagi na to, że jesteśmy różni oraz, jak ważne jest zbudowanie społeczeństwa, w którym wszyscy mamy takie same prawa i możliwości – podkreśliła Elżbieta Nawrocka, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu. W spotkaniu uczestniczyło około sto osób. Jak podkreślali wszyscy uczestnicy wydarzenia, jest ono dla nich niezwykle ważne.

– My przyjechaliliśmy w dziesięć osób. Zabawa jest świetna. Nasi podopieczni bardzo lubią brać udział w tej imprezie. Od kilku dni był to zresztą temat numer jeden



Podstawowym celem imprezy jest integracja.

na zajęciach – przyznała Daria Mikiotów, terapeutka z WTZ Pobiedziska. Z okazji święta wszystkie placówki otrzymały po drobnym upominku. – Były to talony na sprzęt, który jest w tym momencie potrzebny w danym ośrodku – zdradziła Elżbieta Nawrocka. Dodajmy, że Międzynarodowy Dzień Osób z Niepełnosprawnościami został ustanowiony przez Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych w 1992 roku.

Tomasz Sikorski

Kropla natury doceniona



FOT. ANNA KALSKA-MRZEK

W Starostwie Powiatowym w Poznaniu rozstrzygnięto Powiatowy Konkurs Ekologiczny „Inicjatywa dla środowiska”. Skierowany był on do uczniów szkół ponadpodstawowych z powiatu poznańskiego. – Jedenaście zgłoszonych na konkurs prac pokazuje jak bardzo młodzież zna problemy związane z ekologią i środowiskiem. I są to projekty,

które można wdrożyć, które mogą być wskazówką dla samorządów – mówił Paweł Jazy, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu.

– W tym roku zmieniliśmy formułę konkursu. Uczestnicy przygotowali projekty, które mają na celu ochronę środowiska, podniesienie świadomości ekologicznej oraz kształtowanie zachowań proekologicznych wśród społeczności powiatu. Pomy-

śły były bardzo różnorodne, uczniowie bardzo trafnie zidentyfikowali lokalne problemy – podsumowała Małgorzata Waligórska, dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska, Rolnictwa i Leśnictwa Starostwa Powiatowego w Poznaniu, który był organizatorem konkursu.

Najlepszy projekt pt. „Kropla natury” zaprezentowali Michał Poźniak i Zofia Szyk, z Liceum Ogólnokształcącego im. Mikołaja Kopernika w Puszczykowie. Drugą nagrodę zdobyły Zuzanna Stachowiak i Gabriela Wesołowska z I Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Dwujęzycznymi EKOS w Swarzędzu za prezentację „ECO-VAN”. Trzecie miejsce zajęły Lena Knapka i Vanessa Liśkiewicz z Liceum Ogólnokształcącego im. Powstańców Wielkopolskich w Tarnowie Podgórnym, które przygotowały pracę „EkoLusowo – Razem dla jeziora, razem dla natury”.

Anna Miszczak

Mikołajki na trampolinach

Był Mikołaj, prezenty, a przede wszystkim świetna zabawa – tak w skrócie można opisać powiatowe Mikołajki, w których uczestniczyło blisko 150 dzieci z pieczy zastępczej. Zorganizowano je, tak jak przed rokiem, w poznańskim centrum Jump Arena Grunwald.



Nie trzeba ich było zmuszać do wczesnego wstania z łóżka, co zazwyczaj jest normą.

że spotkaliśmy się w Mikołajki, ale mam wrażenie, że najbardziej cieszą się z tego, że mogą pobawić się w większym gronie. I to dobrze, bo ruch to zdrowie – podkreślił Maciej Pluciński, opiekun z Dopiewa.

– Dla dzieciaków to wielka frajda i nikogo nie trzeba namawiać, żeby tutaj przyjechać. Nawet nie trzeba ich zmuszać do wczesnego wstania z łóżka, co zazwyczaj jest normą – śmiała się Marina Zabłocka z Naszego Domu w Suchym Lesie. Opiekunowie chętnie towarzyszyli swoim pociechom i sami również szaleli na trampolinach. – Bo to taka impreza, która chyba u każdego jej uczestnika, i to bez względu na wiek, wywołuje uśmiech na twarzy – podsumowała powiatowej Mikołajki Elżbieta Nawrocka, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu.

Tomasz Sikorski



FOT. TOMASZ SIKORSKI (x3)

– To już tradycja, że powiat poznański organizuje takie spotkania. Dla najmłodszych to możliwość zabawy w gronie rówieśników, a dla ich opiekunów czas wytchnienia. To też okazja do rozmów i wymiany spostrzeżeń z innymi rodzinami zastępczymi – mówiła Anna Czerniak, dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Poznaniu. – Jak na Mikołajki przystało nie mogło również zabraknąć prezentów. Co przyniósł św. Mikołaj? Niestety, nie mogę tego zdradzić.

On zresztą w wielkiej tajemnicy pakował upominki – dodała z uśmiechem.

W Jump Arenie można było m.in. wspinać się po ścianie, poskakać na trampolinach, czy też pokonać tor przeszkód. – Jak tylko dzieci zorientowały się, gdzie jedziemy, to od razu zaczęło się prawdziwe szaleństwo w samochodzie. Tym bardziej, że dość często tutaj przyjeżdżamy, i wiedziały czego mogą się spodziewać. Prezenty? Oczywiście one są bardzo ważne, tym bardziej,

Kołodowanie w Buku

Okres świąteczno-noworoczny trudno wyobrazić sobie bez wspólnego kołodowania. To powiatowe odbędzie się w Sanktuarium Matki Bożej Bukowskiej Literackiej w Buku. – To bardzo radosne wydarzenie, pozwalające poczuć magię świąt i nawiązujące do naszych tradycji – mówi Tomasz Łubiński, wicestarosta poznański. W tym roku do wspólnej śpiewania zaproszą Chór Cantus Familiaris z Chludowa, Zespół Kameralny Amici Canti z Buku, a także Halina Benedyk wraz z Anastazją Nowak i Piotrem Nowakiem.

Każdy z wymienionych wykonawców zaprezentuje specjalnie na tę okazję przygotowany repertuar. 24 edycję Powiatowego Kołodowania zaplanowano na niedzielę 11 stycznia 2026 r. o godz. 16:00. Na to jedyne w swoim rodzaju wydarzenie zapraszają Jan Grabkowski, starosta poznański oraz Paweł Adam, burmistrz miasta i gminy Buk. Imprezę swoim honorowym patronatem objął Metropolita Poznański, ks. Arcybiskup Zbigniew Zieliński. (ts)

Jan Grabkowski
Starosta Poznański

Paweł Adam
Burmistrz Miasta i Gminy Buk

mają zaszczyt zaprosić na

Powiatowe
Kołodowanie

pod honorowym patronatem
Metropolity Poznańskiego, ks. Arcybiskupa Zbigniewa Zielińskiego

11 Stycznia 2026 r.
niedziela, godz. 16:00

Sanktuarium Matki Bożej
Bukowskiej Literackiej
w Buku

WYSTĄPIĄ

Chór Cantus Familiaris z Chludowa
Zespół Kameralny Amici Canti z Buku
Halina Benedyk, Anastazja Nowak i Piotr Nowak

Anioły w Puszczykowie

W Kościele św. Józefa w Puszczykowie, zgodnie 20-letnią tradycją, odbył się „Wieczór z Aniołami”.

– To przedświąteczne spotkanie, połączone jest z prezentacją dorobku artystycznego osób z niepełnosprawnościami z piętnastu placówek funkcjonujących na terenie powiatu poznańskiego. I warto ten cel podkreślić, bo jest on bardzo ważny. W tym roku wydarzenie ma szczególny charakter, bo w pewien sposób podsumowuje nasz jubileusz 25-lecia, który nie tak dawno obchodziliśmy – podkreślał Jerzy Pelowski, kierownik Domu Pomocy Maltańskiej, organizator wydarzenia.

Jednym z punktów kulminacyjnych imprezy było przedstawienie z cyklu „Pięciu aniołów w niebie mieszkało”. Przygotowali i zaprezentowali je gospodarze uroczystości, czyli aktorzy z placówki w Puszczykowie. Była też wystawa prac plastycznych oraz prezentacje wokalne. Całość zakończył półgodzinny koncert kolęd i pastorałek przygotowany przez zespół „Puszcza Band”, złożony przez kilkudziesięciu uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Puszczykowie.



FOT. TOMASZ SIKORSKI

Silne emocje towarzyszyły też wręczaniu dyplomów i nagród rzeczowych dla solistów, laureatów konkursów oraz ekip z wszystkich placówek. „Wieczór z Aniołami” był także doskonałą okazją, by złożyć sobie świąteczno-noworoczne życzenia. A tych nie brakowało, bo goście, tak jak w poprzednich latach, dopisali. – Chwilami miałam wrażenie, że my rzeczywiście znaleźliśmy się wśród aniołów – podsumowała Elżbieta Nawrocka, członek Zarządu Powiatu w Poznaniu. (opr. ts)

Gitara i... paella

W mikołajkowy wieczór Dwór Skrzynki ponownie zamienił się w wyjątkową przestrzeń, w której muzyka spotkała się z kulinarną sztuką. W roli gospodarza wystąpił Łukasz Kuropaczewski, światowej klasy gitarzysta i pasjonat kuchni.

Tym razem przewodnim motywem wydarzenia była Hiszpania, kraj, który idealnie współbrzmiał z ideą połączenia muzyki i kuchni. Na scenie gitarzyście towarzyszył grający na skrzypcach Bartłomiej Nizioł. Artysty stworzyli pełen emocji muzyczny spektakl. Po muzycznej uczcie nadszedł czas na kulinarną. W tej części w roli głównej także wystąpił... Łukasz Kuropaczewski, który obok wirtuozerskiej gry na gitarze zaprezentował również swój talent kulinarny. Wraz z Kajetanem Świokłą, szefem kuchni Restauracji Dworu Skrzynki, przygotował kolację wg własnego, autorskiego menu.

Gości zachwyciła feeria smaków – zarówno klasyków kuchni hiszpańskiej, jak i interpretacji inspirowanych podróży artysty. Prawdziwe „Made in Spain” oliwki, wędliny, sery, oliwa, przetwory, alkohole, a nawet chipsy pozwoliły gościom poznać prawdziwy, piknikowy smak tego południowego, europejskiego kraju. Wieczór był pełen nie tylko muzyki i smaków, ale też opowieści. Łukasz Kuropaczewski – znany z poczucia humoru i lekkiego pióra – dzielił się historiami z podróży po Hiszpanii, anegdotami z koncertów i refleksjami o kulturze, która wciąż go inspiruje. W Dworze Skrzynki panowała atmosfera prawdziwej, domowej fiesty: radosnej, aromatycznej i emocjonalnej. (mrk)

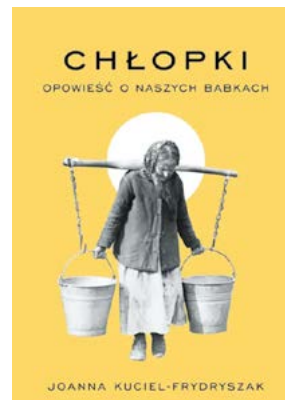


Opowieść o naszych babkach hitem 2025 roku

„Chłopki” Joanny Kuciel-Frydryszak były najchętniej wypożyczaną książką w 2025 roku w powiecie poznańskim – tak wynika z zestawienia przygotowanego przez Bibliotekę Publiczną w Swarzędzu, która jednocześnie realizuje zadania Powiatowej Biblioteki Publicznej. – Opowieść o naszych babkach okazała się prawdziwym hitem

czytelniczym ostatnich miesięcy i zdezonizowała powieści Lucindy Riley, które z kolei zdominowały nasze zestawienie w poprzednich latach. Oczywiście książki tej drugiej autorki także znalazły się w czołowej dziesiątce, ale już nie na czołowych lokatach – mówi Anna Walkowiak-Osowska z placówki w Swarzędzu.

Na drugim stopniu podium uplasowała się bowiem jedna z części przygód Kajko i Kokosza autorstwa Janusza Christy. Nie jest to wielkie zaskoczenie, bo ten komiks bawi kolejne pokolenia najmłodszych, a dodatkowo „Sztuka latania” stała się lekturą szkolną. Na najniższym stopniu podium w tym bibliotecznym



zestawieniu znalazła się powieść Anny Rybakiewicz „Do końca moich dni” – poruszająca i niezwykle emocjonalna opowieść o losach ludzi zesłanych na Syberię, o walce o przetrwanie, o tęsknocie i miłości. Dalsze lokaty, z małymi wyjątkami, okupuje wspomniana już Lucinda Riley, której książki stały się bestsellera-

mi nie tylko w naszym kraju. Co jeszcze chętnie wypożyczano? – To zależy od konkretnego gatunku. Najpopularniejszym thrillerem psychologicznym okazała się pozycja brytyjskiej autorki B. A. Paris „Za zamkniętymi drzwiami”. Z literatury rodzimej czytelnicy bardzo chętnie sięgali po książki Barbary Wysoczańskiej, która podobnie jak Anna Rybakiewicz, poruszała problematykę drugiej wojny światowej. Powodzeniem wśród dzieci natomiast nieustannie cieszą się „Niesamowite przygody dziesięciu skarpetek” Justyny Bednarek – wylicza Anna Walkowiak-Osowska. Poniżej lista najchętniej wypożyczanych książek. (ts)

Lista najpopularniejszych książek:

1. Joanna Kuciel-Frydryszak „Chłopki”, 2. Janusz Christa, „Szkola latania”, 3. Anna Rybakiewicz „Do końca moich dni”, 4. Lucinda Riley „Dziewczyna z Neapolu”, 5. Kristin Hannah „Gdzie poniesie wiatr”, 6. A. B. Paris „Za zamkniętymi drzwiami”, 7. Lucinda Riley „Sekret listu”, 8. Lucinda Riley „Sekret Heleny”, 9. Justyna Bednarek „Niesamowite przygody dziesięciu skarpetek”, 10. Lucinda Riley „Róża północy”.

FILM NA WIECZÓR

„Święto ognia”

Polska komedia obyczajowa sprzed dwóch lat w reżyserii Kingi Dębskiej. Anastazja przyszła na świat z porażeniem mózgowym, jednak dzięki troskliwemu, kochającemu ojcu i oddanej starszej siostrze Łucji nie traci pogody ducha. Wkrótce życie całej trójki wchodzi w nowy etap, kiedy do ich drzwi zapuka przebojowa sąsiadka z naprzeciwka. To za jej sprawą Anastazja i jej bliscy odkrywają siebie na nowo, a przy okazji staną twarzą w twarz z rodzinną tajemnicą, która aż nazbyt długo czekała na rozwiązanie. Jej życie ubarwia dodatkowo żywiołowa radosna sąsiadka, która poświęca dziewczynie dużo czasu i zaraża optymizmem. Ciepły film o radości życia i szukaniu w nim jasnych stron.

Joanna Sobik
(Kostrzyńskie Kino za Rogiem)

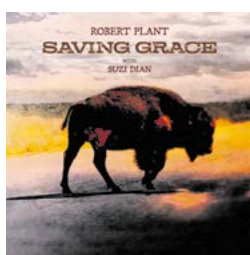


PŁYTA DNIA

Robert Plant „Saving Grace”

Były wokalista Led Zeppelin ma 77 lat, ale wcale nie myśli o emeryturze. Dawno też odnalazł swoją nową muzyczną ścieżkę, z dala od utartych szlaków. I jak to na uboczu, odkrywa coraz to piękniejsze i zapomniane przez wielu artystów rejony. Jego solowe albumy są akustyczne, skromne, nastrojowe i pełne odniesień do amerykańskich tradycji muzycznych. Na „Saving Grace” śpiewa piosenki praktycznie nieznanymi w naszym kraju artystów. Robi to w towarzystwie Suzi Dian, co dodaje płycie niesamowitego uroku. Robert Plant - jak sam mówi - nic już nie musi. Nagrywa to co chce, z kim chce i kiedy chce. I dobrze. To jedna z tych wielkich gwiazd, która cały czas świeci blaskiem. Nie tak intensywnym jak w przeszłości, ale cały czas pięknym.

Tomasz Sikorski
(Prasowa Powiatowa17.)



GRA NA WEEKEND

„Nowa Ziemia”

„Nowa Ziemia” to gra planszowa, która przenosi nas do Szkocji i Irlandii. Na mapie tych dwóch państw gracze rywalizują o jak najlepsze tereny dla rozwoju swoich klanów. Co turę z puli swoich żetonów, gracze dobierają tylko jeden i wykładają go na planszę – w ten sposób budują swoje farmy, elektrownie i osady, za które od razu zdobywają punkty. Wybierając odpowiednie pola, gracze mogą również rywalizować o kontrolę nad portami, zamkami czy katedrami. Za tę kontrolę także zdobywają punkty. Gra oferuje dwa tryby rozgrywki – jeden na mapie Szkocji, drugi - Irlandii, które różnią się sposobem punktacji i dodatkowymi sposobami na zdobywanie punktów. Proste zasady, świetny wygląd i dużo przyjemności podczas gry.

Tomasz Skoracki (Stowarzyszenie Miłośników Gier Planszowych „Kości”)



KSIAZKA TYGODNIA

Anna Bichalska

„Czy Nika znika?”

Pełna ciepła i zrozumienia książka o tym, że czasem czujemy się, jakbyśmy znikali, bo nikt nie zwraca na nas uwagi, bo rodzina nie ma czasu i głowy do wysłuchania tego, co dla nas ważne. Czy będąc niezauważanym, znikamy? Czy da się ten proces odwrócić? Starsza mieszkająca tylko z dwoma kotami kobieta i kilkuletnia dziewczynka znalazły sposób, aby przypomnieć bliskim o swoim istnieniu. Książeczka niedługa, ale ważna, w nienachalny sposób podpowiada, jak radzić sobie z obojętnością i poczuciem osamotnienia. Polecamy do rodzinnego czytania, może być przyczynkiem do rodzinnej dyskusji o własnym miejscu w życiu innych.

Magdalena Kozłowska
(Biblioteka Publiczna w Swarzędzu)



Już jest najlepszy w Europie

Sebastian Tejerina w tym roku skończył 15 lat, a już wygrywa ze starszymi tenisistami. W swoich roczniku jest najwyższym notowanym zawodnikiem w Europie. – To jeden z najzdolniejszych graczy swojego pokolenia. Ma papiery na poważne granie – twierdzą eksperci.



Sebastian Tejerina tenis ma we krwi, ponieważ jego tata – pochodzący z Argentyny Alejandro oraz mama – Aleksandra, z domu Durska, także uprawiali tę dyscyplinę sportu. I to z powodzeniem. Mama to przecież wielokrotna medalistka mistrzostw Polski, a tata fachu uczył się w akademii Guillermo Perez Roldana, która jest prawdziwą kuźnią talentów, i gdzie pierwsze kroki stawiał m.in. Juan Martin del Potro. Rodzice poznali się w Stanach Zjednoczonych, gdzie studiowali, grali, a później zostali trenerami. W pewnym momencie uznali jednak, że swoją przyszłość chcą związać z Polską i to właśnie tutaj, w Glince Szlacheckiej w gminie Kostrzyn wybudowali nowoczesne centrum tenisowe - Durski Tejerina Tennis Club, przy którym powstał Kostrzyński Klub Tenisowy.

Tam też wręcz wymarzone warunki do treningu mają ich dzieci, Ignacy, Sebastian i Antonio. – Przy domu mamy sześć kortów i siłownię. Wszystko jest więc na miejscu. Dzięki temu mogą łączyć tenis z nauką – mówi Sebastian, który dojeżdża do prowadzonego przez powiat poznański Liceum Ogólnokształcącego nr 2 w Swarzędzu. – To

dla mnie idealna opcja. W szkole rozumiem, że często jestem w podróży i zawsze mogę liczyć na pomoc ze strony nauczycieli. To dla mnie bardzo ważne, bo w innym przypadku byłbym zmuszony przejść na naukę zdalną – zapewnia młody tenisista, który w tym roku kroczył praktycznie od zwycięstwa do zwycięstwa. Jednym z nich był singlowy triumf na mistrzostwach Polski do lat 16, gdzie w pokonanym polu zostawił o rok starszych kolegów.

Potem przyszedł osiągnięcia międzynarodowe. – Wygrałem kilka tytułów, między innymi dwa turnieje Tennis Europe do lat 16 pierwszej kategorii: Bohdan Tomaszewski Cup oraz zawody w słowackim Humenne. To drugie zwycięstwo zapewniło mi pierwsze miejsce w rankingu oraz start w prestiżowym i kończącym sezon Junior Masters Tennis Europe w Monte Carlo, w którym bierze udział tylko ośmiu najlepszych zawodników w Europie w danej kategorii wiekowej.



Sukcesy Igi Świątek i Huberta Hurkacza na pewno działają na wyobraźnię, są dla mnie inspiracją.

Tam już nie poszło mi tak jakbym chciał, ale na usprawiedliwienie mogę powiedzieć, że akurat wtedy złapałem kontuzję, a do tego byłem chory – mówi Sebastian, który w tym roku wygrywał również turnieje z cyklu ITF J30, w których rywalizują 18-latkowie, a także reprezentował Polskę na mistrzostwach Europy w Parmie.

Nic też dziwnego, że wychowanek Kostrzyńskiego Klubu Tenisowego zaczyna coraz poważniej myśleć o poważnym graniu. – Tenis traktuję priorytetowo, choć cały czas słyszę od mamy, że równie ważna jest nauka. Sam zresztą wiem, że muszę skończyć szkołę. Mam też już pewne plany na przyszłość. Jednym z nich jest wyjazd na studia do Stanów Zjednoczonych – mówi. Póki co przed nim jednak kolejne turnieje i imprezy. – I stać go

na to, żeby odnosić w nich sukcesy. To wielki talent, z dużym potencjałem – uważa Maciej Łosiak, redaktor naczelny branżowego Magazynu Tenis. – Teraz przed nim starty w zawodach ITF Juniors do lat 18 i to ważne, aby w tym towarzystwie odpowiednio się zaaklimatyzował, bo to najkrótsza i najlepsza droga do wielkiego, już wielkoszlemowego tenisa – dodaje.

Czy go na to stać? – Iga Świątek zawsze podkreśla, że aby osiągnąć sukces w tenisie należy otoczyć się doskonale znającymi się na tym sporcie profesjonalistami. I to takimi, którzy potrafią być wsparciem dla zawodnika, także poza kortem. Sebastian takie wsparcie ma, ponieważ jego rodzice nie dość, że wiedzą co dla niego najważniejsze, to jeszcze są trenerami. Dzięki temu umiejętnie go prowadzą i krok po kroku realizują kolejne cele. Tam nie ma nic na hurra. A to dobrze wróży na przyszłość – podkreśla dziennikarz. Sam zawodnik nie kryje, że chciałby pójść w ślady wspomnianej Igi Świątek czy też Huberta Hurkacza. – Ich sukcesy na pewno działają na wyobraźnię, są dla mnie inspiracją. Przy okazji pokazują, że w Polsce także można osiągnąć najwyższy światowy poziom. Oboje robią świetną robotę dla tego sportu w naszym kraju – podkreśla zawodnik z Kostrzyna.

Mówiąc „w naszym kraju” ma na myśli Polskę, co w jego przypadku wcale nie musi być aż tak oczywiste. – Tata jest Argentyńczykiem, a ja sam urodziłem się w Stanach Zjednoczonych. Jednak od samego początku czuję się Polakiem. Najlepiej mówię w tym języku, tutaj mieszkam i się uczę. Wiadomo jednak, że Argentyna jest mi także bardzo bliska. I chyba wiadomo, komu kibicuje się w naszym domu, jak są piłkarskie mistrzostwa świata – dodaje z uśmiechem Sebastian, który mimo treningów i nauki znajduje też czas dla siebie. – Ostatnio bardzo lubię latać dronem. Podczas wyjazdów na turnieje często kręcę też krótkie filmiki. A jak już jestem w hotelu to chętnie poczytam jakiś komiks – zdradza młody tenisista, który za bardzo dobre wyniki sportowe otrzymał w tym roku Nagrodę Starosty Poznańskiego.

Tomasz Sikorski



FOT. KKT KOSTRZYN FACEBOOK (X3)





Mikołajki, które rozgrzały Zimin



Choć Zimin od Laponii dzieli aż 2376 km, to jednak św. Mikołaj zdołał przyjechać do tej niewielkiej miejscowości w gminie Kleszczewo. Przywiózł ze sobą prezenty, które osobiście wręczał dzieciom w specjalnie na tę okazję zbudowanej chatce.

Mikołajki w Ziminie przeprowadzono z wielkim rozmachem. – Już rok temu zorganizowaliśmy przejazd świątecznym traktorem po Kleszczewie. Teraz chcieliśmy pójść jeszcze dalej, więc jeździliśmy po całej gminie, a dodatkowo padł pomysł, aby zbudować prawdziwą wioskę św. Mikołaja w Ziminie. Nazwa naszej miejscowości brzmi „chłodno”, dlatego postanowiliśmy nieco ocieplić atmosferę i rozgrzać wszystkim serca – opowiadał sołtys, Mateusz Stachowiak. Jego pomysł spotkał się z dużym odzewem mieszkańców, bo Mikołajki przyciągnęły mnóstwo osób.

Pomogły w tym ciekawe filmiki w mediach społecznościowych. Zimin z nich zresztą słynie, ponieważ wcześniejsze zapowiedzi dożynek były prawdziwym hitem internetu. – To się sprawdziło, ponieważ stało się o nas głośno. A do tego mocno nas zintegrowało. Teraz wygląda to tak, że sołtys rzuca pomysły, a my pomagamy.

my. W pracę angażują się nawet te osoby, które wcześniej bardzo rzadko wychodziły z domu. I to jest wspaniałe – podkreśliła Agnieszka, mieszkanka wsi. Frekwencją zaskoczony był również sam sołtys. – Wiedzieliśmy, że trochę osób przyjedzie, ale że aż tyle... – mówił z uśmiechem.

Dla wszystkich, którzy tego dnia zawitali do Ziminy przygotowano mnóstwo atrakcji. – Mamy darmową karuzelę, zjeżdżalnię pontonową oraz kolejkę. Do tego na placu nie brakuje stoisk, w tym także tych przygotowanych przez Koła Gospodyń Wiejskich. Jest animator, no i przede wszystkich Chatka św. Mikołaja z prezentami – wylicza sołtys. – Mam jednak wrażenie, że największym plusem naszego jarmarku jest to, że nie jest on tak prześlągnięty komercją, z jaką mamy do czynienia w dużych miastach. U nas czuć tę lokalną atmosferę, jest ten niepowtarzalny klimat – podsumował sołtys.

Tomasz Sikorski



FOT. TOMASZ SIKORSKI (X8)